

TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 26. X. — 1 listopada 1947 r.

Nr 42

Ziemie Zachodnie witają Prymasa Polski

Tegoroczną uroczystość Chrystusa Króla przeżywać będzie nasza diecezja szczególnie uroczyście. Spotyka nas bowiem wielki zaszczyt, że gościć będziemy w naszych grodach i wsiach Prymasa Polski, Jego Eminencję Ks. Kardynała Augusta Hlondą.

Jego Eminencja przybywa do Gorzowa w dniu 25 b. m. Tu dokona historycznego aktu poświęcenia Wyższego Seminarium Duchownego, a poza tym poświęci główny ołtarz w katedrze gorzowskiej.

W następnych dniach witac będą Dostojnego Gościa inne miasta i wsie zachodnich i północnych obszarów naszej rozległej diecezji.

Wiść o tej wyjątkowej wizycie zelektryzowała umysły wszystkich. Serca zaabiły radośniej.

Wszak przybywa do nas Ten, któremu zawdzięczamy nasze rodzinne katolickie życie na Ziemiach Odzyskanych. Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas to sprawił, że mamy własnych polskich duszpasterzy z naszym Arcy-



Jego Eminencja Ks. Kardynał
Dr August Hlond Prymas Polski

Tu dokona historycznego aktu pasterzem na czele. Za sprawą Ks. Prymasa Stolica Apostolska drogą wyjątku już w roku 1945 wyjęła nasze ziemie z pod jurysdykcji biskupów niemieckich. Dzięki temu od samego początku powrotu polskiego ludu na ziemie praojców poczuliśmy się u siebie, w polskiej atmosferze religijnej w kraju prawdziwie polskim.

Za tę historyczną nieocenioną zasługę naród polski składa swemu Prymasowi wiekopomny hołd wdzięczności.

My zaś ze wschodnich rubieży witamy Jego Eminencję z wyrazem żywiołowej miłości i synowskiego przywiązania.

J. Em. Ks. Kardynał Prymasa wiedzie do nas Jego prymasowskie wielkie serce. Radując się z powrotu na ojczyznę łono, pragnie naocznie przekonać się o potrzebach naszego ludu na tych rubieżach, podźwignąć nasze serca i naszego ducha do mężnego trwania na praojcowskich zagrodach i pobłogostawić nam na wielką świetlaną przyszłość.

„Przez trud, boleść, upokorzenie, krew i świętość Kościoła, idziemy ku jednemu z największych triumfów Chrystusa. W Polsce triumf Bożej sprawy opromieniony będzie takim blaskiem, że na nią zwrócą się z podziwem oczy bliskich i dalekich narodów“.

(Z przemówienia na Ingresie Kardynalskim J. E. K. Prymasa Augusta Hlonda)

„Daj mi dusze“

„Da mihi animas, caetera tolle“... taki napis łaciński widnieje jako hasło w herbie obecnego Prymasa Polski — księdza kardynała Hlonda. Po polsku znaczy to hasło tyle, co „daj mi dusze; a wszystko inne zabierz“. — Prośbę tę skierował ks. Prymas do Stwórcy w momencie obejmowania rządów duchownych nad Kościołem Katolickim w Polsce i zdaje się ją powtarzać do dnia dzisiejszego tak myślą, słowem, jak i czynem. Prośba ta była kiedyś zasylana ustawicznie do tronu Bożego przez św. Franciszka Ksawerego, wielkiego apostoła Indii i Japonii. Sławny ów łowca dusz istotnie przysporzył Kościołowi kilka set tysięcy wiernych. Ratował ich dusze. A raczej to Chrystus posługiwał się nim jako narzędziem przy ewangelizowaniu Wschodu w momencie, gdy nad Europą szalała burza Reformacji, odrywająca od pnia macierzystego Kościoła ushłe konary ludów germańskich. Tak samo dziś, kiedy stajemy na zakręcie dziejowym historii, w momencie powikłań natury gospodarczej, społecznej i światopoglądowej, która w skromnej skali przypomina katastrofę z wizji apokaliptycznych, dała nam Opatrzność kierownika duchowego, natchnionego ogniem czynu apostolskiego.

Na stolicy Prymasowskiej Trąbów, Oleśnickich, Karnkowskich i Ledóchowskich zasiadł im równy mąż stanu w Kościele i Ojczyźnie, powagą i rozgłosem w świecie mogący się równać z Hozjuszem.

Religijna indywidualność Prymasa wyciska na Polsce współczesnej swoje piętno. Jeżeli prawdą jest, że dobrocią, mądrością, szlachetnością, wyrozumiałością i innymi cnотami można oddziaływać na otoczenie, że można zarażać niejako dobrem swoich bliźnich, że można promieniować czystą duszą na przyjaciół i wrogów, — jak to wierzyli Promienniści za czasów młodości Mickiewicza, to wiecznie młoda energia i apostołstwo dzisiejszego wodza duchowego Polski udziela się bezwiednie naszemu pokoleniu. Czarem swej osobowości, poezją swej wymowy, głębią i poławem swej myśli pociąga Ks. Prymas

świeckich ludzi do apostołstwa. Można by to zjawisko dodatnie naszych czasów określić słowami Norwida:

I wstają jacyś świeccy
[pustelnicy —
Pojęcia nowe, godności i

[męstwa...
Ziarno dobra, piękno i prawdy
zasiane w sercach czułych na wartości nadprzyrodzone — przez Siewcę Bożego naszych czasów —
wykwita z pąka i owoce przynosi stokrotny.

Kiedy na pożegnanie pierwszej ogólnopolskiej pielgrzymki akademickiej, urządzonej na Jasną Górę w roku 1937, wypowiedział Ks. Prymas te pamiętne słowa: „Przyjechaliście akademikami i akademiez-kami, a wracacie apostołami i apostołkami“, wyczuwało się, że słowa te padły na grunt podatny, że zaczęły obowiązywać do posłannictwa.

Istotnie młodzież ta spełniła tak zaszczytnie swoje obowiązki na polach Kutna, Warszawy i wszystkich frontów świata, za drutami obozów śmierci. Młodzież ta walczyła i umierała dla Boga i Ojczyzny.

Jego Eminencja jest synem śląskiej ziemi, tej, która od sześciu wieków dopraszała się łączności z Ma-

cierzą. Doczekał się tego momentu, że nad jego stronami rodzinnymi powiały wolne orły białe. Doczekał się i tego momentu, że pozostałe osierocone ziemie wróciły wszystkie po ośmiowiekowym rozdarcu swego pnia macierzystego. Dlatego to jako Legat Papieski z taką pieczołowitością zajął się unormowaniem stosunków religijnych na tych terenach. Jego to zasługą, że tak wcześniej została ustanowiona polska hierarchia kościelna na Ziemiach Odzyskanych. Dzień 15 sierpnia 1945 r., w którym to Prymas Polski utworzył pięć Administracji Apostolskich dla tych Ziemi, pozostanie na zawsze ważnym wydarzeniem w historii. Będzie go można zestawiać z tym momentem gdy Bolesław Chrobry w roku 1000 zakładał pierwsze biskupstwa we Wrocławiu i Kolobrzegu, kiedy Bolesław Krzywousty zakładał biskupstwo w Lubuszu. Jak wtenczas na miejscu starych wierzeń pogańskich rozszerzało się błyskawicznie światło Ewangelii, na miejscu świątyń pogańskich powstawały nowe przybytki Boga prawdziwego, tak teraz na tych piastowskich ziemiach na miejscu herezji Lutra i nowoczesnego pogaństwa hitleryzmu zakwita znów prawdziwa wiara naszych praojców, których prochy spoczywają snem spokojnym w tej ziemi.
X, Z. K.

Dzieci najbardziej opuszczone

Fotografie tych dzieci rzadko kiedy ukazują się w pismach ilustrowanych.

Nikt je nie nazywa promykami słońca i kwiatami życia. Nikt nie uśmiecha się radośnie na ich widok i nie mówi z dumą i rozrzewnie-

nien, że są: przyszłością narodu.

Wszędzie można spotkać te dzieci. Czepiają się tramwajów, wiskają się w tłum na targu, starając się wyciągnąć kupującym pieniądze z torebki, palą papierosy, piją wódkę, walęsają się psotne po opu-

EWANGELIA ŚW. na niedzielę 22 po Zesłaniu Ducha Świętego
św. Mateusz (22, 15—21).

Czemu Mnie kusicie, obłudnicy?

W on czas: Odeszli faryzeusze i powzięli uchwałę, by Jezusa na słowie pochwycić. — I wysłali do Niego uczniów swych wraz z herodianami mówiąc: „Mistrzu! Wiemy, że jesteś prawdziwym i drogi Bożej po prawdzie nauczasz, i że nie zważasz na nikogo; albowiem nie oglądasz się na ośbę ludzką. Powiedz nam przeto; co myślisz: Czy wolno płacić cesarzowi podatek, czy nie?“ Jezus zaś znając ich przewrotność rzekł: „Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? — Pokażcie mi monetę podatkową!“ A oni podali Mu denara. Jezus zaś ich pyta: „Czyj to wizerunek i napis? Muwią Mu: „Cesarski.“ — Wtedy rzekł im: „Oddajcież więc, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu.“

szczonych domach. Niewątpliwie są przyszłością narodu i to przyszłością bardzo smutną i złą.

Szczególnie po wojnie wiele jest takich dzieci. Wojna zniszczyła niejedno ognisko rodzinne, zabrała dzieciom rodziców i pozbawiła dzieci szkoły. Dzieci wychowały się na ulicy. Wcześniej zetknęły się z najgorszymi przejawami życia, wcześniej zobaczyły złodziejstwo, oszustwo, brutalność, pijaństwo; przemoc i krzywdzenie słabszych. Sprawa przestępczości nieletnich powinna być największą naszą troską. — Zastanówmy się jak potwornie brzmią słowa: dziecko - przestępca.

Co robić z tymi dziećmi i jakie są drogi zwalczania przestępczości nieletnich. W walce z przestępczością należy postępować tak, jak postępuje medycyna współczesna w walce z chorobami.

Medycyna z jednej strony zajmuje się leczeniem chorób, z drugiej

strony dąży do asunięcia przyczyn, które powodują te choroby. Jednostronne podejście w tych sprawach nie wystarcza.

Budowanie szpitali i sanatoriów dla gruźlików nie da rezultatów, jeżeli nie będzie się dążyć do podniesienia stopy życiowej szerokich mas, schludności przy pracy.

Tak samo najlepiej zorganizowane domy poprawcze, więzienia, nie zwalczą przestępczości jeżeli nie będzie się zwalczało przyczyn — nędzy, ciemnoty, braku poczucia religijnego.

Im więcej będzie szkół, domów dziecka, organizacji takich jak Krucjata, harcerstwo, tym mniej będzie nieletnich przestępców, tym mniej trzeba będzie budować domów poprawczych i więzień.

Dążmy do tego usilnie, aby nie było dzieci przestępców.

E. A.

Chrystus nasz król

Nad polską ziemią
nad ciszą zrytych pól,
wyciąga swoje troskliwe ręce
Chrystus — nasz Król:
i błogosławi tym, którzy cało
wyszli spod gradu kul!
i tym, co wierzą, że będzie lepiej;
choć świat się śmiał —
ON — Łaską swoją serca wciąż
dodaje sił [krzepi,
i, jak zbłąkanym pszczołom —
ul złoty wśród polnych dróg —
wskazuje duszom, pełnym tęsknoty,
niebiański próg!...

E. K.

nie docierają do naszych domów, a za to słabnie wiara nasza, słabnie nasza katolicka świadomość. Z okazji więc święta Chrystusa Króla winniśmy sobie przypomnieć aby w każdym polskim domu, w każdej szkole, w każdej organizacji, a nawet aby w każdym kiosku znajdowało się katolickie pismo. Wówczas nie będziemy potrzebowali narzekać, że sekciarstwo szarpie szeregi nasze, że młodzież jest przyczyną zmartwień, że rodziny nasze nie są dostateczną kuźnią Chrystusowego ducha, że polskość nasza jest zbyt wyrachowana.

Cheć przyczynić się do utwierdzenia Królestwa Bożego w sercach naszych musimy skutecznie apostołować przez prasę katolicką.

Każda rodzina niech czyta katolickie pismo.

W każdej rodzinie katolickie pismo

„Prasa Katolicka w służbie Chrystusa Króla“ to hasło pod którym obchodzimy tegoroczne święto Chrystusa Króla. O ile ma ono spełnić zadanie swoje w kołach naszych rodzin musimy sobie zdać sprawę z tego, że dom w którym nie ma polskiej książki, czy gazety katolickiej jest smutny i pozbawiony radości dzieci Bożych.

Każdy miał chyba nie raz w życiu możność stwierdzić, że tam gdzie panują dobre obyczaje i wysoki poziom życia religijnego, tam zawsze na stole w niedziele i święta leżała katolicka gazeta. W wolnych chwilach tak dziecko, jak i starsi z zaciekawieniem przeglądali jej szpalty. Rodzice nawet kazali dzieciom gazety czytać, sami dbając o to, aby treść zrozumiana i pojęta była należycie.

Zbliżają się wieczory jesienne i dni dżdżyste. Wówczas chyba nie milszego być nie może, jak właśnie czytanie katolickiego słowa.

Trzeba jednak gazetę dobrać do poziomu i kierunku zainteresowania. Wybór jest duży. Obecnie w Polsce istnieją aż 33 pisma,

wśród nich 7 tygodników. Poza tym istnieje 13 miesięczników poświęconych zagadnieniom życia religijnego i pielęgnowaniu pobożności. Prócz tego mamy kilka pism przeznaczonych wyłącznie dla duchowieństwa.

Mimo tej na pozór znacznej liczby czasopism katolickich, nie są one jednak w stanie obsłużyć milionowych rzesz naszego ludu. Często

Wielkie dzieło na Ziemiach Zachodnich

Dzień 26 października br. wypisany złotymi literami znajdzie swoje poczesne miejsce w historii Kościoła na Ziemiach Odzyskanych. W tym pamiętnym dniu Ks. Prymas, jako szczególny Opiekun i Protektor Kościoła na Ziemiach Odzyskanych, poświęci i uświętni swoją obecnością otwarcie Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie.

Radosnym uniesieniem napelnią całą naszą Administrację ten historyczny a w dziejach Kościoła rzadko spotykany wypadek.

Wyższe Seminarium Duchowne

w każdej diecezji jest nadzieją radośniejszego jutra. Na terenie naszej Administracji wymowniejsza jest ta nadzieja wobec bolesnego braku kapłanów. Otwarcie Wyższego Seminarium Duchownego napelnia wszystkich katolików Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego błogą nadzieją, że w niedalekiej przyszłości szczerze kadry kapłanów pomnożą się w dwójnasób. Każdy najdalej odległy zakątek tułejszej Administracji otrzyma swojego duszpasterza.

(Dokończenie na str. 289)

„Jeszcze katolicy nie doceniają należycie ważności prasy, nie zajmują się nią tyle, ile by należało. Dlatego napróżno budujemy świątynie, prowadzimy misje, zakładamy szkoły, jeśli zaniedbujemy prasę“.

Papież Pius X.

Życie w pracy i poświęceniu

J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond ur. się 5 lipca 1881 r. na Śląsku w Brzękowicach, jako syn twardej i zahartowanej w walce o Polskę rodziny włościańskiej. Rodzina to była wzorowa. Ojciec Jan niższy urzędnik kolejowy, był dla dzieci wzorem szlachetności. O matce swej Marii z Imielów mógł wielki syn napisać, po otrzymaniu purpury kardynalskiej: „Otworzyłaś nam drogę do szczęścia, na której nauczyłaś nas szukać nie wygod, lecz wychowałaś nas do pracy, nauczyłaś nas kochać obowiązek i spełniać go poważnie i radośnie“.

Państwo Hlondowie wychowali 12-cioro dzieci. Czterech synów wstąpiło do zgromadzenia Ks. Ks. Salezjanów. Młodego Augusta pociągał zapal, z jakim oddawał się młodzieży i misjom. W 12 roku życia udał się do Turynu (Włochy), kształcąc się w salezjańskich zakładach. Po przejściu nowicjatu w Fogliozzo jako 16-letni młodzieniec złożył śluby zakonne. W r. 1900 kończy w uniwersytecie gregoriańskim w Rzymie studia z dyplomem doktora filozofii. Po czym wraca do ojczyzny aby oddać się pracy wychowawczej. Jako profesor wykłada w Oświęcimiu, w Krakowie, Przemysłu i Lwowie. Wśród wiru pracy studiuje jeszcze literaturę i języki słowiańskie na Wszechnicy Jagiellońskiej i Kazimierzowskiej oraz pielęgnuje ulubioną muzykę, która potem w Poznaniu będzie niejednym przyczynkiem do natchnienia dla tak sławnych kompozytorów jak ks. Wacław Gieburowski i Fe-

liks Nowowiejski. Widzimy Eminencję jeszcze jako młodego kapłana na placówce dyrektora zakładów salezjańskich we Wiedniu, a z czasem na urzędzie prowincjała, administrującego prowincją zakonną w Austrii, Węgrzech i Zachodnich Niemczech. W tym prowincjale salezjańskim kolonia polska we Wiedniu wówczas znalazła swego duchowego wodza, dwór cesarski — spowiednika, a doczesny Nuncjusz papieski na Austrię — późniejszy papież Pius XI. Ks. Achilles Ratti — przyjaciela. Poznał się przyszły Papież na zdolnościach organizacyjnych Ks. Prowincjała Dr Hlonda i mianował Go Administratorem Apostolskim w r. 1922 na nowo utworzoną diecezję w Katowicach. Lud śląski serdeczne nadebrał wyraz zgotował Mu powitanie.

Z zadziwiającą szybkością zorganizował diecezję, zwizytował wszystkie parafie, zjednoczył młodzież w Katolicki Zw. Młodzieży, założył Ligę Katolicką dla starszych, Śląski Komitet Ratunkowy — dla Robotników, Ligę Antyalkoholową oraz Kuchnię dla Bezrobotnych. Słowem stał się ojcem i opiekunem dla wszystkich diecezjan.

Nie długo wszakże Śląsk cieszył się swoim wielkim Arcypasterzem. Po zgonie Ks. Kardynała Dalbora bowiem mianuje Go Ojciec św. dnia 24 czerwca 1926 r. Arcybiskupem Gniezna i Poznania, a tym samym Prymasem Polski.

Nowy Prymas staje się organizatorem i kierownikiem potężnego ruchu katolickiego i społecznego w

Polsce. Zaczyna od młodzieży K. S. M. Ruch młodych był bożdem dla starszych. Powstaje ogólnopolska Akcja Katolicka a w jej ramach organizuje się bogata Akcja Wydawnicza oraz „studia katolickie“ o rodzinie, wychowaniu i myśli społecznej.

Ukazują się sławne listy pasterskie: „O zadaniach katolików wobec walki z Bogiem“, „O chrześcijańskie zasady życia państwowego“, „O ducha chrześcijańskiego w Polsce“, „O katolickie zasady moralne“. Listy te są wspaniałymi dziełami.

Z listów

Katolicyzm Kościołem wojującym

„O co walczy i co zwalcza Kościół jeżeli walką nazywać mamy jego działalność? Walczy o to, o co walczył Zbawiciel. Zwalcza to, co Zbawiciel zwalczał. Walczy o cześć Boga, o bóstwo Chrystusa, o objawienie, o całość Odkupienia, o Królestwo Boże na ziemi. Walczy i to z jakim wysiłkiem i z jakim przelewem krwi męczeńskiej — z bezbożnictwem i pogaństwem nowoczesnym. Walczy z laicyzmem i wolnomyślicielstwem. Walczy z materializmem, teozofią i anarchią religijną. Zwalcza grzech, potworność, zwyrodnienie. Walczy ze złąbą etyką państwową i społeczną“.

Wojna i czasy powojenne w świetle I w Polsce

„Polska przejdzie przez powojenny kryzys na swój sposób, inne kraje inaczej. Polska ma wielkie zasoby sił moralnych w swym głębokim życiu religijnym, które zachowają ją od wewnętrznego rozkładu. Polska szybko przyjdzie do siebie, szybciej niż inne kraje...“

Jeżeli chodzi o Kościół katolicki, to ta instytucja — przeżyje każdy kryzys historii, bo ożywia ją siła nadprzyrodzona, a tej nie dotkną ziemskie przemiany. Kościół po wojnie może będzie prześladowany w niektórych krajach, lecz nie zakończy swego bytu i nigdy nie zrzeknie się swej misji. Nie inny duch, ale duch Ewangelii będzie gwiazdą



Ks. Prymas pozdrawia milionową rzeszę pątników zgromadzonych na Jasnej Górze w dniu

8 września 1946 r.

dla Polski i Boga

W roku 1932 Ks. Prymas utworzył Radę Społeczną przy Prymasie Polski, która podjęła się pośrednictwa w zjednoczeniu chrześcijańskich związków zawodowych a nawet zorganizowała konferencję naukową w sprawie wsi.

Ukoronowaniem przedwojennej pracy Ks. Prymasa jest Plenarny Synod Biskupów w Częstochowie (1936).

W trosce o dobro kraju nie zapomnieliśmy i o rodakach zagranicą. Powołał mianowicie do życia Seminarium Zagraniczne w Potulicach

Prymasa

przewodnią narodów w godzinie ich próby a natchnieniem w dniach pokoju.

Rodzina kuźnią ducha Chrystusowego
„Rodzina należy do tych wartości, których bez świętokradztwa tykać nie wolno. Jak społeczne i polityczne przemiany nie mają pogryźć człowieka, lecz podnosić na wyższe szczeble bytu i kultury, tak reformy życia nie powinny przekreślać rodziny, lecz chronić ją i popierać. Rodziny nie należy spychać na ofiarę przewrotu. To też i w obecnym okresie demokratyzacji form życiowych nie może być pretekstem do ataków na rodzinę“.

Posłannictwo kobiety polskiej
Idąc za szlachetnymi wskazaniem swej niewieściej duszy, kobieta polska przysłuży się wybitnie w walce z brudem moralnym i z deprawacją sumień, wzmacniając poczucie godności moralnej i utrwalając szacunek dla etyki ewangelicznej. „Jak fundamenty wieczne na skale mocnej, tak przykazania Boże w sereu niewiasty świętej“.
(Sir. 26, 24).

Aktywność wiernych w kościele
„Pójdźmy z Chrystusem w naród i jego życie. Pójdźmy na pracę, na niewygodę, na nieprzyjemności i upokorzenia, na ofiary i poświęcenia. Pójdźmy na czyn osobisty, ukryty, nieznan. Pójdźmy na wspólne, wielkie skoordynowane działanie“.

i „Opiekę Polską nad rodakami na obczyźnie“.

Jako kilkakrotny Legat Papieski na Międzynarodowych Kongresach godnie reprezentował Stolicę Papieską i Polskę.

Opatrznościową dla Polski była działalność J. Em. na obczyźnie w czasie wojny. Niemcy hitlerowskie szarpali imieniem Polski w najzdradliwszy sposób. Przedstawiali Polaków w oczach zagranicą jako naród bandytów, który oni muszą cywilizować. Morderstwa swoje w Polsce przedstawiali jako cywilizowanie Polaków, jako tępienie bandytyzmu. W tym duchu pracowała cała propaganda niemiecka na cały świat. W archiwum watykańskim składała ona bodaj codziennie grube memoriały szkalujące imię Polski a zaprzeczające mordom niemieckim. Wskutek tej jednostronnej zdradliwej informacji, sytuacja Polski na terenie międzynarodowym stawała się niepomysłna.

Tej zdradzieckiej robocie przeciwdziałał potężnie Prymas Polski. Informuje Stolicę Św. i cały świat o okrucieństwach niemieckich w Polsce. Wygłasza przemowy radiowe i pisze rozprawy tłumaczone na

wszystkie ważniejsze języki świata. Wszędzie budzi sumienie narodów.

Nad naszym zaś ludem rozciąga materialną i moralną opiekę. Wskutek zalewu Włoch przez wojska hitlerowskie z Rzymu przenosi się do Francji. Niestety w Sabaudii, dokąd uchodzi z Lourdes, zostaje aresztowany przez Gestapo i wywieziony do Paryża. Po odrzuceniu propozycji współpracy z Niemcami zostaje wywieziony w głąb Niemiec do Wiedenbrück w Westfalii. W same święta Wielkanocy 1945 r. tutaj uwalniają Go wojska amerykańskie.

Już 2 lipca 1945 r. wraca do kraju, organizuje życie kościelne na Ziemiach naszych, zwłaszcza opiekuje się terenami odzyskanymi, tworząc 5 nowych Administracji Apostolskich.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 30 maja 1946 r. J. Em. Ks. Kardynał August Hlond przenosi się do Warszawy. Zostaje więc metropolitą Gnieźnieńskim i Poznańskim.

Największą troską Ks. Prymasa jest zdrowie duchowe narodu polskiego. Często przeto odzywa się, upominając i jednocząc naród do królewskich sztandarów Chrystusa.
N. Ł.

Hołd matce

W wspomnieniach mych cofam się myślą ku tej chwili, kiedy to w r. 1927 Najdostojniejszy Ksiądz Prymas otrzymał godność Kardynała. W życiu katolickim Polską był to dzień wielkiej wagi — wielkiej radości. Mianowany najwyższym dostojnikiem Kościoła został

Mąż, dla swych niezwykłych przymiotów, dla wielkich zasług około Kościoła i Narodu szanowany i kochany przez jak najszersze warstwy społeczeństwa polskiego.

W tej chwili zwraca się nowo mianowany Ksiądz Kardynał przede wszystkim do swej Matki ukochanej, kreśląc

Rządź nami, Arcykapłanie!

W dalekie patrzyłeś światy,
Bożymi wsparty mocami;
Szedłeś w purpurze Twej szaty
Jak słup płomienny przed nami.

Głębokim rwałś nas słowem
Ku wyzom, gdzie nasza droga,
Gdy zła garnięci połowem
Tracić zaczęliśmy Boga.

Podniosłeś wzrok nasz i serce,
Nowa w nas weszła otucha;
Dziś w Chrystusowej żołnierce
Mocniejsza zbroja jej ducha.

W dalekie kraje, za morza
Polskęś niósł, Polskę Prymasie,
Świadcząc, że żywa i Boża
Jak w dawnym bywała czasie.

W arcypasterskie ramiona
Objąłeś rzeszę tułaczą;
W Boga i Polskę wpatrzona —
Two słowa drogę jej znaczą.

Rządź nami, Arcykapłanie,
Słowem i czynem wiedz wyżej,
Niech się przez Twoje władanie
Królestwo Boże przybliży.

list, który, przed laty ogłoszony publicznie, z biegiem czasu został zapomniany.

„Ojciec św. raczył mnie dzisiaj z Swej łaskawości mianować Kardynałem św. rzymsko-katolickiego Kościoła. W najgłębszym wzruszeniu zwracam się sercem i myślą do Ciebie, Ukochana Matko, i piszę do Ciebie pierwszy list. Jeśli myślę o przedziwnej drodze, którą mnie Opatrzność Boża prowadziła, to zawsze stoi Twój obraz przed moją duszą. Lepiej aniżeli wielu uczonych pedagogów założyłaś w duszach Twoich dzieci silny fundament, oparty na wierze i boskim prawie. Ty sama wierna i żarliwa w modlitwie nauczyłaś nas dzieci serdecznej modlitwy, z której czerpałem siłę i ufność Bożą do dnia dzisiejszego. Otworzyłaś nam drogę do szczęścia, na której nauczyłaś nas szukać nie wygod, lecz wychowywałaś nas do pracy, nauczyłaś nas kochać obowiązek i spełniać go poważnie i radośnie. Zatem nie gdzie indziej tylko w szlachetności i wzniosłości Twojego prostego i Bogu oddanego serca jest początek drogi, na którą łaska Boża mnie skierowała i doprowadziła mnie do tego, co zwyczajnie nazywa się godnością, ale według pojęć w naszej rodzinie oznacza większy obowiązek w pracy i poświęceniu. W dniu tym, w którym łaska Ojca św. opromieniła nasze ciche i proste osiedle górnośląskie, dziękuję Tobie jaknajserdeczniej, że byłaś dla mnie dobrą matką i proszę Cię o pobożną modlitwę, bym mógł służyć moją pracą chwale Bożej, wielkości świętego Kościoła.

S. p. Maria Hlondowa, której syn w liście swym wystawił tak piękny pomnik, oddana była całe swe życie Bogu, Ojczyźnie, Rodzinie. Mimo ciężkich warunków życia wychowała synów swych

tak bogobojnie, że czterech z nich wstąpiło do zakonu XX. Salezjanów — doczekała się też tego szczęścia, że na jednego z nich spadły najwyższe godności Kościelne. Jeden z synów, Jan Hlond, szambelan papieski, był polskim komisarzem, plebiscytowym w powiecie bytomskim w tym czasie, kiedy rozgrywały się losy Śląska. Najmłodszy wziął czynny udział w powstaniu śląskim.

Błogosławiona Matka, która doczekała się takiej pociechy z swych dzieci, bło-

gosławiony na zawsze posiew jej trudów i zabiegów o wychowanie synów w miłości Boga i Ojczyzny.

Zmarła w sędziwym wieku, otaczana powszechną czcią i miłością, w 75 r. życia w Słupnej na Śląsku 27 grudnia 1933 roku. Pogrzeb jej w dn. 29 grudnia tegoż roku w Mysłowicach przemienił się w cichą manifestację dla jej wielkich zasług duszy i serca.

W. H.

Przyjaciel młodzieży

Żrenicą w oku Ks. Prymasa Polski jest młodzież. Wszak jest ona podstawą i przyszłością narodu. Z tego zapewne umiłowania młodzieży wynikało też postanowienie wstąpienia w szeregi zgromadzenia salezjańskiego, które poświęca się szczególnie wychowaniu młodzieży i po mistrzowsku w tym celuje. Nie więc dziwnego, że sprawa organizacji młodzieżowych tak w Katowicach jak w Poznaniu stanowiła od razu jedną z pierwszych trosk Ks. Prymasa.

Ks. Prymas kładzie więc szczególny nacisk na ówczesne S. M. P. późniejsze K. S. M. reformuje je i uzupełnia. Powołuje więc Ogólnokrajową Centralę, obsadza ją doskonałymi siłami, które ściągają z całego kraju. Pod troskliwą i doświadczoną ręką Ks. Prymasa zaznacza się od razu żywsze tempo młodzieżowego ruchu, organizują się kursy dla kierownictw, powstają własne domy stowarzyszeniowe, wzrasta się ilość wydawnictw książkowych i prasowych dla młodzieży, wprowadza się nowe sposoby podziału pracy młodzieżowej. Wspominały rozwój K. S. M. M. i Ż. w Polsce był zasługą Ks. Prymasa Hlonda.

To żywe zainteresowanie sprawą naszej młodzieży towarzyszyło Ks. Prymasowi w czasie okupacji zagranicą. Ośrodki młodzieżowe stawały się skuteczną bazą pracy opiekuńczej nad rodakami i tułaczami za granicą.

Nie przeto dziwnego, że młodzież polska widzi w Ks. Prymasie swego duchowego opiekuna i wodza. Przytoczyć tu można słowa powitania, wypowiedziane przez delegację akademicką w Warszawie: „Rozgłoszenie biją dzisiaj nasze serca... w im. wielotysięcznej młodzieży studiującej mamy niewymowny zaszczyt powitać Waszą Eminencję na progu naszego nadniszczonego kościoła akademickiego. Fakt, że pierwsze kroki Em. raczył skierować do tej właśnie świątyni jest dla nas zapowiedzią, że młodzież akademicka stolicy w sercu i duszpasterzowaniu Waszej Eminencji będzie przedmiotem szczególnej troski; że władzą dłonią dobrego pasterza prowadzi ją Eminencja w pierwszych szeregach do pracy i utrwaleniem Królestwa Bożego na ziemi polskiej“

N. Ł.

Duch Polaka

Zgłiszczą i ugory zastał lud polski na praojcowskich zagrodach Zachodnich Ziem swej Ojczyzny. Straszny był wygląd naszych rubieży 2 lata temu.

Lecz lud polski nie cofa się przed trudnościami i ofiarami. Pracowitą dłonią ujął kielnię i plug. Nie zrażając się ni biedą, ni brakiem inwentarza, ani plagą gryzoni czy powodzi. Dziś pola zaorane, war-

sztaty warezą mrówczą pracą, wiele już dymi kominów fabrycznych. Wszędzie ruch i z miesiąca na miesiąc widoczny postęp.

To jest cechą polskiego ludu. — Zaciętość w bohaterskim trudzie i wytrwałość na posterunku. Wszystko jednak pod jednym warunkiem byle w cieniu kościoła i ołtarza.

Polak nie wyżyje bez Boga, nie da sobie rady bez odczucia bliskości Najświętszego Sakramentu i opieki Najświętszej Panienki, Matki i Królowej polskiego narodu.

Dlatego od pierwszych chwil, gdy tylko lud polski znalazł się na praojców spuściźnie powstał jeden wielki krzyk: Nie mamy Boga, brak nam Boga!

Zaczął się więc wyścig za zdobyciem kapłanów i gorączkowe restaurowanie i zdobienie świątyń.

Ani jednego bodaj kościoła nie zastaliśmy bez szkody. Wszystkie prawie uległy dewastacji i rabunkowi. Lud polski był tu biedny, bardzo biedny lecz dla chwały Bożej nie znał granic ofiarności.

Setki kościołów odrestaurował swymi ofiarami, ozdobił, by odpowiadały jego katolickim i polskim uczuciom. Setki krzyży i kaplie przydrożnych wzniosły polskie dłonie.

Dziś nad całym obszarem Zachodnich Ziem w kościołach polskich rozlega się polski śpiew i Chrystus błogosławiący nasz kraj z przydrożnych wizerunków świadczy — że Polska to kraina i polski na niej lud.

Wszelako na tym nie koniec. Nie wystarczają sercu polskiemu odrestaurowane wprawdzie lecz ubogie kościoły. Rwią się pracowite ręce polskie, by nasze świątynie odpowiadały godności domów Bożych i wierze naszej. Wszędzie więc płyną ofiarne grosze na nowe ołtarze i ozdoby kościelne. Wystarczy wskazać choćby na stolicę naszej diecezji — Gorzów. Pół roku temu kupey gorzowskiej sprawiają w katedrze piękny boczny ołtarz Najświętszej Panienki. A obecnie Zw. Zawodowy Kolejarzy w Gorzowie stawia w tejże katedrze wspaniały ołtarz główny ku czci Bogarodzicy.

Takim jest Polak. Hasłem jego mółł się i pracuj. Wziął je od pracujących i dziś nie uznaje innego. — Pracować chce bez wytchnienia, ale pragnie, by Bóg i błogosławieństwo Boże było z nim.

Otoczony zacną bracią kolejarzy, stanie Jego Eminencja Ks. Prymas

Polski w katedrze gorzowskiej, by poświęcić pomnik ich żywej wiary i pobłogosławić ich prawdziwie polskie serca.

Będą oni jednak zarazem przedstawicielami całego naszego ludu polskiego na Zachodnich Ziemiach, który tym samym ożywiony jest duchem i wielkich, bożych wszędzie dokonuje dzieł.

Wielkie dzieło na Ziemiach Zachodnich

Dokończenie ze str. 285

Pokażna liczbą 42 kleryków rozpoczynająca swoje studia w nowo-otwartym Seminarium jest wyraźnym dowodem opieki Bożej nad nami.

Łańcuch przeszkód i trudności towarzyszący urzędzeniu i otwarciu tegoż Wyższego Seminarium Duchownego nie zdołał żadną miarą przeszkodzić polskiemu ludowi w zrealizowaniu swych planów oraz gorących życzeń. Lud polski odczuwając na terenie Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego dotkliwy brak kapłanów pośpieszył z chętną i szczodłą pomocą finansową. Ośrodek Arcypasterza w sprawie Sem. Duch. nie przeminęło bez echa. Nie było katolika, któryby nie poczuwał się do świętego obowiązku złożenia swego grosza na wielki ten cel.

Dziś lud polski otrzymuje wielką zapłatę za swoją ofiarności. Oto Sem. Duch. zatętniło życiem a sam Prymas Polski przybywa pobłogosławić je aby wydawało świętych i gorliwych pasterzy dla polskiego ludu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

56.237 kościołów i kaplic, 393 seminariów duchownych, 37.200 szkół, 221 seminariów nauczycielskich oraz licznych klasztorów męskich i żeńskich (w tym 44 karmelitańskich).

Piąty biskup polskiego pochodzenia w Ameryce. Ks. Prałat Roman R. Atkielski z Milwaukee, Wis., został mianowany biskupem tytularnym Strobi i sufraganiem Arcybiskupa Moses E. Kiley z Milwaukee.

Nowomianowany biskup ks. Roman R. Atkielski był sekretarzem Jego Eminencji Kardynała Samuela A. Stritch'a, arcybiskupa chicagowskiego, gdy ten był jeszcze arcybiskupem Milwaukee.

Biskup Atkielski jest piątym z żyjących obecnie biskupów polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych, a trzecim zamianowanym w ostatnim roku.

50 kapłanów w Czechosłowacji odznaczył szef sztabu generalnego gen. Boech krzyżami wojennymi za pracę w ruchu oporu przeciwko hitleryzmowi.

Albania bez Nuncjusza. — Niedawno udał się nuncjusz albański ks. Nigris, do Rzymu, aby tu dokończyć rozmów podjętych przez rząd albański w sprawie porozumienia dyplomatycznego ze Stolicą Apost. Po powrocie jednak do Tirany na lotnisku zakomunikowano mu zakaz rządu opuszczenia samolotu. Skutkiem tego musiał wrócić do Włoch.

Teresa Neumann i polityka. Głośna przed wojną stygmatyczka Teresa Neumann przypominała się ostatnio opinii i to w ciekawych okolicznościach. Zaproszona przez bawarskiego ministra wyznań, Hundhammera, na zebranie polityczne „Unii Chrześcijańsko-Społecznej” w miejscowości Wäldersassen, wzięła udział w zebraniu, wysłuchała referatu ministra i wyraziła mu swoje uznanie. Kiedy prasa uznała to za nadużycie autorytetu Teresy, wówczas jej brat, który jest posłem do bawarskiego Landtagu z ramienia tejże „Unii” uznał za stosowne ogłosić w dziennikach, że „uznanie” siostry dla referatu ministra było tylko „grzecznościową formułą, nie zaś wartościującą oceną”.

Na łono kościoła katolickiego przeszedł sir W. Wallace Mc Kechnie szkocki mąż stanu.

Baptyści na audjencji u Papieża. Po raz pierwszy w dziejach Kościoła zostali baptyści amerykańscy przyjęci w Watykanie. W pierwszych dniach września przyjął Ojciec św. czterech duchownych baptystów, którzy oświadczyli, że popierają politykę Trumana.

Z życia katolickiego

Z DIECEZJI

Sulechów. Wielkie i uroczyste chwile przeżyła nasza parafia Sulechów. W starej farze z XIV wieku odbywały się tu pierwsze polskie Misje Święte, które prowadził Ks. Ks. Misjonarze z Krakowa.

W uroczystej procesji z pamiątkowym krzyżem Misyjnym wzięły udział wielotysięczne rzesze wiernych.

Po Misjach Św., zauważyć można w tejże parafii dużą zmianę na lepsze. Wzmogła się pobożność i miłość bliźniego, prawie ustały kradzieże, zmniejszyła się plaga pijaństwa i z tym połączone bójki na zabawach i weselach.

Parafia nasza ma b. dużo do zawdzięczenia swemu Proboszczowi Ks. M. Kaczmarkowi, który zorganizował Misje Św. i przez swą gorliwą pracę przez blisko dwa i pół lata w tej parafii zyskał sobie wdzięczność i przywiązanie parafian.

Sulechówianin

ZAGRANICA

Misje Katolickie. — Liczba misjonarzy katolickich wynosi w tej chwili 52 827 osób. Cyfrę tę tworzą: 14 825 kapłanów, 7 017 braci i 25 790 zakonnic tubylczych. Praca siewców Ewangelii na pogańskich rozłogach świata skupia się dokoła

Co słychać w świecie

5 ministrów podało się do dymisji. Z dotychczasowych stanowisk zrezygnowali: minister wojny — Bellengé, minister dostaw — Willmont, minister rent i emerytur — Hynd, lord tajnej pieczęci — Inman i sekretarz dla Szkocji Westwood.

Zmiana w składzie rządu brytyjskiego jest największą od chwili przejęcia władzy przez labourystów. Do najpoważniejszych zmianalicza się ustąpienie Bellengera.

Gen. de Gaulle warunkiem pomocy dla Francji. W Paryżu bawił min. Bevin, który na życzenie rządu USA m. in. badał, jak opinia francuska zareagowałaby na możliwość udzielenia Francji natychmiastowej pomocy finansowej pod warunkiem ustąpienia prem. Ramadiera i stworzeniu nowego rządu francuskiego z udziałem gen. de Gaulle'a.

Ruchy wojsk arabskich na granicy Palestyny. Jak donosi Agencja Reutersa, sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył, iż premierowie pięciu państw arabskich — Syrii, Libanu, Iraku, Transjordanii i Egiptu — postanowili na poufnym posiedzeniu odbytym w czwartek w Bejrucie, zalecić przeprowadzenie „AKCJI MILITARNEJ” w Palestynie w wypadku wycofania stamtąd wojsk brytyjskich.

Azzam Pasza dodał, iż dotychczas nie była jeszcze omawiana „AKCJA GOSPODARCZA”, jaką państwa arabskie miałyby podjąć, gdyby decyzja w sprawie Palestyny była dla nich niekorzystna.

Zalecenia premierów będą przedmiotem obrad rozszerzonego posiedzenia przedstawicieli państw Ligi Arabskiej.

Czang-Kai-Szek mówi o wojska komunistyczne działają. Prezydent Chin Czang-Kai-Szek w wygłoszonym przemówieniu w przeddzień narodowego święta Chin podkreślił raz jeszcze decyzję swego rządu nieustępowania ani na krok przed komunistami w Mandżurii.

Wojska komunistyczne zbliżyły się do Mukden i Czank Czangu i rozpoczęły swą kampanię w Mandżurii przeciwko wojskom Czang-Kai-Szeka.

Powódź w Indiach. W okolicach New Delhi i we wschodnim Pendżabie wylały rzeki Jumny i Beas. Pod wodą znalazły się setki wiosek. Zbiory są stracone. Są liczne ofiary w ludziach. Przeszło 100 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Zginęło mnóstwo bydła.

Cholera w Egipcie. W Egipcie szerzy się epidemia cholery, o czym rząd egipski zawiadomił ONZ.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ks. K. Wilczyński T. J: **Znak na niebie.** (Matka Boska z Fatimy). Str. 181: (Z ilustracjami) Wydanie III.

Ks. P. Turbak T. J: **Pójdźmy do Betlejem:** Str. 102. Sztuka dramatyczna.

Ks. J. Dorda T. J: **Konferencje i Rozmyślenia o Najśw. Sakramencie.** Str. 147.

Ks. Pr. Kwiatkowski T. J: **Filozofia wleczysta.** Tom II. Str. 274.

MAŁY MODLITEWNIK

książka dla młodzieży
stron 160 format A6
w kartonie 60 zł., oprawny 120 zł.
do nabycia w Wydawnictwie św. Krzyża
Opole, ul. Dr. Koźnego 34

Formy papierowe: sukien, okryć, bielizny damskiej i dziecięcej według dostarczonego rysunku i miary poleca F. Korycka Szczecin, ul. Sikorskiego 2-2

1) **KRÓTKI KATECHIZM RZ.-KAT.**
Najlepszy i najbardziej nadający się dla dzieci i młodzieży.

2) **NABOŻENSTWO RÓŻAŃCOWE.**
zawierające opis cudów w Fatima akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Marii Panny, praktykę pięciu sobót wynagradzających i dwa sposoby odmawiania Różańca;

3) **TAJEMNICE ŻYWEGO RÓŻAŃCA.**
wysła paczkami za pobraniem lub po wpłaceniu na konto FKO Łódź VII — 680.

Ks. Dr Win. Helenowski
Gostynin, woj. Warsz.

„Welnohurt”

Szczecin, Boł. Krzywoustego 53
Telefon 3422
kupuje wełnę owczą, wlosie końskie
i skóry futerkowe
Wymienia na włóczkę i materiały
ubraniowe

WEŁNĘ owczą surową

stałe kupuje zamienia na tkaniny gotowe
albo na włóczkę maszynową i szydełkową.
Płaci najwyższe ceny.

Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych
Poznań, ul. M. Focha 16
w Hali Targow Poznańskich, naprzeciw
Dworca Zachodniego. Tel. 63-31

Feliks Liszewski

Gorzów; ul. Pocztowa 4

Skład

Dewocjonalii i Galanterii

posiada w składzie:

materiały na ornaty, kapy, chorągwie
i sztandary.

oraz OPLATKI WIGILIJNE

Zakład Haftów Artystycznych

KĘDZIERSKA

Poznań, ul. Ogrodowa 11

(dawniej Zgoda 2)

wykonuje w własnych pracowniach

SZTANDARY

paramenta kościelne

Rok zał. 1914 — Nagrodzona na PWK.

PRACOWNIA HAFTÓW

artystyczno-kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Staszica 14

Dojazd: 2, 7, 8, 10

Wykonuje:

SZTANDARY,

ornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuły, bursy itp.

WEŁNA

Crestan Białocki

SKUP — WYMIANA — HURT

Uprawniona Agentura Centrali Krajowych
Surowców Włókienniczych

Poznań, Roosevelta 19 — Telefon 70-57

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 55
Telefon 33-13

Biura czynne od 9—15, w soboty od 8—13

Wydawca: Administracja Apostolska. **Redaktor** X. Kazimierz Łabiński. **Adres Redakcji i Administracji:** Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ul. Woskowa 1b. — Telefon 239 — P. K. O. V—854. Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 20,— zł, kwartalna 60,— zł. Ogłoszenia w cenie 20,— zł za 1 mm. wysokości, 1 szpalta szerokości. — Tłoczono w Drukarni Państwowej w Gorzowie Wlkp., ul. W. Wasilewskiej 9. — 1505-47 K-330092